

Kapitalizm utożsamiam z antycznym widowiskiem na agorze (w obecnych czasach przededefiniowaliśmy to na rynkowe widowisko) - sztuka opierająca się na fundamencie wolności (to tak a propos komentarza KW o filarze wolności) i bezpieczeństwa oraz rozwoju technologii. Tu bezpieczeństwo i wolność można pojmować przez pryzmat zdobycy technologicznych: kamer nadzorujących, m.in. Eyeon Baby/Junior, smartwatch'y (ze specjalnym systemem "Care on time" dla seniorów i dzieci), smartfonów, breloczków z geolokalizatorem, itp. w połączeniu z różnymi aplikacjami i satelitami potrafią one wykreować społeczeństwo dzielenia informacją (krzyżówka społeczeństwa dzielenia i społeczeństwa informacyjnego - aktorzy i widzowie). WIELKI WYRAZ WOLNOŚCI. Obawiam się, że w kolejnej fazie może to nazywać się społeczeństwem bezkosztowej inwigilacji (ładniej to ujmując kapitalizm prosumpcyjny); te i inne wynalazki (zdobycze) wykreowały różne bańki. Uważam, że bańka internetowa i bańka kataklizmów, kryzys 2007+ były tylko preludium przed wystawieniem tej sztuki. Być może (pozwolę sobie na spekulację, jakże dziś modną) wykreuje się jeszcze bańka bezpieczeństwa (nie tylko zewnętrznego, wewnętrznego - choć podnosimy głosy na temat uchodźców, ostatnio gorących Exitów, ale i cyber bezpieczeństwa), aby chwilowo zastosować terapię szokową dla popytu, albo wzrostu gospodarczego, tzw. zadbamy o dziki rozwój. Oby trybuny nie ugięły się pod najbardziej zainteresowanymi tą sztuką, jak to miało miejsce w starożytności. Teatr "przeżyje", ale sztuki nie będzie dla kogo wystawiać. Łagodniejsza odmiana tej metafory to sekularna stagnacja, z nutą nadziei to zmierzchu kapitalizmu (po zmierzchu nastaje świt).

Elżbieta Szaruga,  
Uniwersytet Szczeciński,  
Wydział Zarządzania i Ekonomiki Usług